Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

PIĄTEK

5. SIERPNIA 1921.

NR. 176. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 250 | Marek 220 | Marek 250 | Marek 800 | Marek 225 |

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).



## Ordynacya wyborcza.

Rada ministrów przyjęła projekt ordynacyi wyborczej; rozpoczną się wkrótce nad nim obrady komisyi i Sejmu. Wśród tych, którzy zajmują się sprawami życia publicznego, budzi projekt oczywiście żywe zainteresowanie; niestety nie widać, by ono równie żywe było wśród szerszych warstw społeczeństwa, które ma posłów według tej ordynacyi wybierać. Sama ordynacya wprawdzie nie może nam dać dobrego Sejmu i nadzieje, pod tym względem do niej przywiązane, są bądź zgoła mylne, bądź przynajmniej grubo przesadzone. Czy taką, czy inną przyjmie się ordynacyę, toć przy zasadach równości i powszechności prawa głosowania, które muszą być wobec brzmienia konstytucyi, zgodnie z duchem czasu, jej podstawami, o wyborach rozstrzygać będą masy — setki tysięcy wyborców; tylko więc od tych wyborców, od ich wyrobienia politycznego, od stanowiska stronnictw politycznych, które stawiać będą kandydatów, zależy, czy ci kandydaci będą mieli na posłów nie tylko formalne, ale i materyalne warunki, czy będą to więc rzeczywiście ludzie dorośli do zadania ustawodawców i kierowników państwa. W ramach jednak równości i powszechności głosowania określenie jego systemu może stworzyć przecież lepsze lub gorsze warunki co do tego, by mogli wejść przynajmniej do Sejmu w pewnej liczbie ludzie posiadający kwalifikacye na kierowników narodu.

Z temi zastrzeżeniami należy przystępować do oceny projektu ordynacyi. Tu chcę omówić jedną zasadę także już przez konstytucyę przepisaną i sposób jej przeprowadzenia w projekcie: proporcyolność.

Obecnie zwycięża ona wszędzie, gdzie się nowe układa ordynacye wyborcze, odpowiada bowiem najlepiej usposobieniu społeczeństw, które żądają, by ciała reprezentacyjne były wyrazem ustosunkowania sił politycznych w obrębie społeczeństwa. Przeciw proporcyonalności u nas nikt nie występuje. Chodzi jednak o pewne jej specyalne cechy, bo systemów proporcyonalnych jest poprostu bez końca.

Krytyka zwraca się nie przeciw samej zasadzie, ale głównie przeciw podziałowi kraju na okręgi wyborcze, a zwłaszcza przeciw łączeniu w okręgach miast i wsi. Można często czytać w pismach, broniących — jak piszą — miast łączeniu miast z wsiami; mówi się, iż przez to topi się wyżej stojącą pod względem wyto topi się wyżej stojące pod względem wyrobienia zmysłu państwowego ludność miejską w masie ludności wiejskiej.

Otóż zgoła to błędne rozumowania, które wynikają z zupełnego niezrozumienia istoty proporcyonalności. Przeciwnie — połączenie miast z wsiami jest nawet dla miast — korzystne.

Przy twierdzeniu, iż w razie łączenia miast z wsiami w jedno okręgi topi się ludność miejską w wiejskiej, wychodzą autorzy z dawnych obserwacyi, kiedy przy zasadzie wyboru posłów absolutną większością głosów rzeczywiście takie połączenia były dla miast szkodliwe; jeśli miasto, mające 30.000 mieszkańców, głosowało razem z powiatem, mającym 100.000 mieszkańców, to oczywiście przechodził kadydat większości, t. j. wsi. Ale to przy systemie proporcyonalnym zajść nie może. Według projektu naszej ordynacyi wyborczej ma jeden poseł przypadać na 25.000 wyborców. Otóż jeśli trzy miasta, mające razem 75.000 wyborców, będą tworzyły jeden okręg, to wybiorą — trzech posłów, którzy na taki okręg przypadają. Jeśli te miasta połączy się z obszarem wiejskim, liczącym 125.000, to na taki okręg (75.000 + 125.000) przypadnie ośmiu posłów; ponieważ na kandydata na posła musi paść 25.000 głosów, więc — tak samo i w tym wypadku miasta te wybiorą — trzech posłów. Proporcyonalność bowiem w systemach więcej wydoskonalonych wogóle nie dopuszcza majoryzacyi; nie może jej też być przy naszej ordynacyi.

Jeśli zaś przeciw temu, jako argument wytacza się fakt, iż z Krakowa został przy ostatnich wyborach wybrany ludowiec — to miesza się zgoła różne rzeczy, nie stojące z sobą w związku. W tym wypadku nie było żadnej majoryzacyi, bo ludowiec przeszedł jako kandydat wspólnej listy kilku stronnictw, które najniepotrzebniej taką listę wystawiły. Przy głosowaniu proporcyonalnem listy wspólne są nonsensem; zupełnie ten sam efekt można osiągnąć przez t. zw. związek list, bez tych niekorzyści, które są połączone z listą wspólną. Cały ten incydent całkiem tu nie należy i nie może być przytaczany na dowód majoryzacyi miast.

Prawda, iż przy tworzeniu osobnych okręgów miejskich możnaby miastom zapewnić większą ilość mandatów, niż liczba ich ludności. Ale — ani to nie jest możliwe, ani nie jest pożądane. Nie jest możliwe — bo jest sprzeczne z konstytucyą, stawiającą zasadę równości głosowania; trudno zaś mówić o głosowaniu równem, jeśli np. w jednym okręgu przypadałby jeden poseł na 10.000 wyborców, a w innym na 25.000. Zapewnienie większej ilości mandatów miastom byłoby — wobec ukształtowania się faktycznych stosunków ludnościowych — faworyzowaniem ludności żydowskiej, która głównie skupiona jest po miastach; nie wiem czy nawet ci, których o antysemityzm posądzać nie można, zgodziliby się na to, by nie równouprawnienie, ale uprzywilejowanie zapewniać ludności żydowskiej, zwłaszcza w obecnych warunkach, gdy ona przeważnie tak silnie się od reszty ludności separuje.

Łączenie wsi z miastami może być nawet z korzyścią — dla miast. Na wsi siedzi dość znaczna ilość ludności, związanej swoją kulturą z miastem, lecz tam jest ona tak drobną procentowo, iż wogóle o przeprowadzeniu osobnego swego kandydata nie może myśleć; takie głosy wogóle giną całkiem. W razie zaś połączenia wsi z miastami mogą takie głosy paść na kandydatów miejskich, wzmocnić ich szanse. Prawda, że za to na kandydatów wiejskich mogą paść głosy z miasta. Jeśli się zważy jednak procent sympatyzujących z miastami na wsiach, zwłaszcza podmiejskich, gdzie sporo ludności robotniczej, to chyba rzeczą jest pewną, że więcej miasta na tem zyskają, niż wsie.

To jednak mniejszego znaczenia kwestya. Ważniejsza jest inna. Przy wyłączaniu miast w osobne okręgi wyborcze podkreśla się antagonizm między wsią i miastem, taki żywy, prze się w kierunku opierania stronnictw na gospodarczych programach. Czy to jest rzeczą pożądaną? Czy nie lepiej przez łączenie miast z wsiami umożliwić tworzenie się stronnictw, które — oparte o programy polityczne — skupiałyby głosy miejskie i wiejskie? Wszak w tym wypadku stronnictwa, chcące zyskać głosy miejskie i wiejskie, nie mogłyby wysuwać haseł walk klasowo-gospodarczych, posłowie, będąc reprezentantami miasta i wsi, przymuszeni byliby łagodzić gospodarcze przeciwieństwa, starać się je rozwikływać przez tak pożądane w tych kwestyach kompromisy. Chyba że to byłby zysk znaczny.

Tak więc nie widzę powodu, by uznawać za rzecz szkodliwą tworzenie okręgów mieszanych miejsko-wiejskich; szkody miastom to nie może wyrządzić.

Inna rzecz, że możnaby zapewnić przez zmiany w projekcie ordynacyi możność wyboru do Sejmu elementów wyrobionych — wprawdzie tylko możność, nie pewność, ale i to coś warte. Ta kwestya jednak wymaga osobnego rozpatrzenia.

STANISŁAW KUTRZEBA.

---

Na zjeździe łódzkim P. P. S. zapowiedziała bezwzględną walkę wszelkim władzom w „burżuazyjnem" państwie polskiem. Jest to zaprzeczenie dotychczasowej roli P. P. S. Partya ta bowiem od samego początku powstania państwa polskiego obsadziwszy najgłówniejsze stanowiska w Belwederze i poza Belwederem „swoimi ludźmi", była faktycznie jakby drugim, nieoficyalnym rządem. Zwalczała „z zasady" rząd, ale stała jednak murem przy „towarzyszach", którym udało się dorwać władzy. Dziś ma to ulegać zmianie. Pewne objawy wskazują, że uchwała łódzka nie jest bynajmniej tylko pogróżką. „Robotnik" w jednym z ostatnich numerów zaatakował ostro min. Sosnkowskiego, a więc jednego z „towarzyszów", delegowanego na ważną placówkę ministra wojny.

Jest to fakt niezmiernie pocieszający. Bo dotychczas nieszczęściem państwa polskiego było właśnie to, że często ludzie, zajmujący najbardziej odpowiedzialne stanowiska państwowe, znajdowali się w zbyt wielkiej zależności od socyalistycznych burzycieli państwa. Ten konkubinat sterników państwa z jego zasadniczymi wrogami wtrącił Polskę w obecny chaos. To też zerwanie tego nienaturalnego związku należy powitać z ogromnem zadowoleniem. Trzeba tylko, aby obie strony odzyskały konieczną niezależność. Nie tylko P. P. S. ale i jej wysoko postawieni protektorowie powinni zapomnieć o dawnych węzłach przyjaźni partyjnej i służyć tylko państwu.

---

## Sprawa Wilna.

**List min. Skirmunta do Żeligowskiego. — Sprawa Wilna nie będzie zadecydowana bez zgody Sejmu wileńskiego. — Kwestya usunięcia urzędników i żołnierzy nie pochodzących z Wilna.**

**Wilno.** P. A. T. Gen. Żeligowski otrzymał od min. spraw zagr. Skirmunta pismo treści następującej:

Panie Generale! Jak Panu wiadomo, obrady konferencyi brukselskiej, zawieszone 3-go czerwca, nie dały na razie pozytywnych rezultatów. Zgodnie ze zobowiązaniami, zaciągniętemi przez rząd polski wobec ludności Ziemi wileńskiej, oraz z zastrzeżeniami, poczynionemi przez tę ludność i przez czynniki kierownicze Litwy Środkowej, co do uwzględnienia woli ludności w sprawie decydowania o losach jej kraju, delegacya polska w Brukseli nie mogła się czuć upoważnioną do samodzielnego decydowania o przedłożonym przez p. Hymansa projekcie. Wręcz negatywne stanowisko delegacyi kowieńskiej wobec postulatu delegacyi polskiej skłoniło p. Hymansa do odwołania się w tej kwestyi do Ligi Narodów. Rezolucya Ligi z 28 czerwca b. r. **stwierdza słuszność postawionego przez rząd polski punktu widzenia,** który zresztą już był porzednio usankcyonowany przez Radę Ligi Narodów w jej rezolucyi z 28-go października 1920, pozostawiając rozstrzygnięcie losu ziemi wileńskiej konsultacyi ludowej.

W ten sposób w chwili obecnej ludność wileńska uzyskała zapewnienie, **że ewentualne umowy pomiędzy Polską a Litwą kowieńską** w sprawie decyzyi o losie, mogłyby uzyskać **moc prawną dopiero po zaaprobowaniu ich przez Sejm wileński.** Wobec tego proszę Pana, Panie Generale, o zakomunikowanie z całą stanowczością ludności ziemi wileńskiej, **że Sejm polski, jak i rząd polski, oraz cały naród polski są zdecydowane bronić przed forum międzynarodowem tak nadal, jak i dotychczas słusznych praw.** Prawa te są zdobyte drogą tak ciężkich wysiłków, czynionych zarówno przez ludność ziemi wileńskiej, jak i przez całą Polskę. Od chwili, gdy spór polsko-litewski zaprowadził sprawę przed forum Ligi Narodów, ludność i czynniki kierownicze Wilna wykazały kilkakrotnie, że wierzą w sprawiedliwe i pokojowe rozstrzygnięcie swoich losów. Skutkiem tego ustępując żądaniom Ligi Narodów, ludność wileńska, jak to wykazała w swojem oświadczeniu z dnia 2-go kwietnia:

1) wstrzymała się w swoim czasie od wyzwolenia drogą orężną części kraju, znajdującego się dotąd w okupacyi;

2) zrezygnowała z utworzenia wystarczającej dla obrony kraju siły zbrojnej;

3) zgodziła się na zawieszenie wyborów do Sejmu wileńskiego, któryby mógł podźwignąć kraj cały;

4) spokojnie przyjęła do wiadomości decyzyę Ligi narodów o zawieszeniu konsultacyi ludowej na ziemi wileńskiej.

Rezolucya Rady Ligi Narodów z dnia 28-go czerwca stawia skierowane do rządu polskiego nowe coraz dalej idące żądania. Rada Ligi Narodów żywi dalej opinię, że fakt obecności w administracyi i w wojsku Litwy Środkowej **pewnej ilości obywateli polskich nie pochodzących z tego kraju,** może stanowić poważne **trudności** dla rozstrzygnięcia losów tego kraju, wobec czego żąda wydalenia ich z kraju. Rząd polski zaznaczył w odpowiedzi Radzie Ligi Narodów, że gotów jest rozpocząć zabiegi **co do wycofania urzędników i obywateli polskich, nie pochodzących z tego kraju,** będąc zdania, że jedynie miejscowe czynniki są tu wskazane.

Proszę zatem Pana, Panie Generale, o przeprowadzenie takiego planu i przedłożenia go rządowi polskiemu w możliwie najkrótszym czasie. Co się tyczy uchwały Rady, tyczącej redukcyi wojska Litwy Środkowej, to przekształcając je **na milicyę, rząd polski raz jeszcze stwierdza udzielone Litwie środkowej gwarancye takiegosamego bezpieczeństwa,** jak i innej części terytoryum Rzeczypospolitej polskiej. Uważa on sprawę za podlegającą kompetencyi i decyzyi odpowiedniego kierownictwa kraju.

Odpowiedź Pana rząd polski prześle Radzie Ligi Narodów.

---

## Kowno zdenerwowane.

**Wilno.** P. A. T. Z Kowna donoszą, że w tamtejszych sferach rządowych panuje wielkie zdenerwowanie z powodu trudności w rozwiązaniu kwestyi wileńskiej. Duże zaniepokojenie wywołały wieści o mającem nastąpić zwołaniu sejmu wileńskiego i o postawie polskiego społeczeństwa w Wilnie. Panuje rozczarowanie z powodu działalności Puryckisa i niezadowolenia z obecnego rządu. Partye opozycyjne z Smetora i Waldemarasem dążą do zmiany rządu i organizują w tej sprawie zjazd inteligencyi.

### JOFFE POSŁEM W PRADZE?

**Praga.** P. A. T. Czeskie biuro prasowe podaje wedle „Russ Union", że w najbliższym czasie mają nastąpić znaczne zmiany w sowieckim korpusie dyplomatycznym zagranicą. Jak słychać, do Pragi ma przybyć jako poseł sowiecki Joffe.

# W przededniu rozstrzygnięcia.

## Francuski projekt rozgraniczenia.

**Paryż.** P. A. T. (Havas). „Petit Parisien" podaje, **że rzeczoznawcy francuscy złożyli przedstawicielom innych państw projekt rozgraniczenia G. Śląska na podstawie wyniku plebiscytu,** przy równoczesnem uwzględnieniu warunków geograficznych i etnograficznych.

### RADA NAJWYŻSZA ZBIERA SIĘ.

**Paryż.** P. A. T. (W. B. K.) W poniedziałek wieczorem rozesłane zostały zaproszenia na konferencyę Rady najwyższej do rządu włoskiego, belgijskiego, francuskiego, angielskiego, japońskiego i Stanów Zjedn.

**Lyon.** P. A. T. (Radio). Lloyd George wyjedzie w niedzielę do Paryża z lordem Curzonem, by wziąć udział w posiedzeniu Rady 8 b. m. Pułkownik Harvey będzie zastępował rząd amerykański.

**Paryż.** (E. E. Radio). Dzienniki donoszą, że prawdopodobnie we wtorek lub środę przedsięwezmą ambasadorzy angielski, włoski i francuski **wspólne kroki u rządu niemieckiego,** żądające zabezpieczenia dla posiłków mających się udać na G. Śląsk.

### KONFERENCYA Z KORFANTYM.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Na konferencyi, jaką odbywał gen. Lerond z premierem Briandem i Barthelotem, uczestniczyli Korfanty, jego zastępca w Paryżu Rakowski i gen. Niessel.

## Zabójca mj. Montalegre — płatnym zbirem.

**Wiedeń.** P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina że wedle nadeszłych tam wiadomości, w Kluczborku aresztowany został przez oficera angielskiego **morderca majora francuskiego Montalegra, 21-letni górnoślązak, Niemiec, nazwiskiem Joske.** Przyznał się on do czynu i oświadczył, że za to **otrzymał pewną sumę pieniężną,** nie wymienił jednak, od kogo.

**Bordeaux.** P. A. T. Radio. Wedle doniesień z Opola, aresztowany morderca majora Montalegre, Niemiec Jaske, urodzony na G. Śląsku, był jak się okazało **członkiem tajnej teryotystycznej organizacyi niemieckiej.**

### BADANIE „NASTROJÓW".

**Bytom.** (E. E. Radio). Z Pszczyny i Rybnika donoszą, że komisya angielska z polecenia rządu angielskiego objechała oba powiaty. Celem objazdu **jest** zebranie wiadomości o nastrojach ludności.

## Nowa bojówka: Schutzbund.

**Bytom.** P. A. T. Niemcy utworzyli **nowe organizacye bojowe.** Dotychczasowe organizacye Selbstschutz i Orgesch przestały istnieć, a w ich miejsce utworzony został **Schützbund,** mający główną siedzibę we Wrocławiu. Nowa organizacya dzieli się na trzy grupy: **Grupa Ost** znajduje się poza linią demarkacyjną i obejmuje wszystkie miejscowe formacye, oraz oddziały wycofane z Selbstschutzu. **Grupa Süd** znajduje się po lewej stronie linii kolejowej Opole—Wrocław, sztab mieści się w Kładsku. Do tej grupy wchodzą także oddziały robotnicze, rozmieszczone po polach i folwarkach. **Trzecia grupa Oberschlesien,** obejmuje okręg przemysłowy, centrala jest w Brzegu. Wydział organizacyjny wszystkich trzech grup mieści się we Wrocławiu, kieruje nim major Flögel, występujący pod pseudonimem Awei. Przygotowania organizacyjne są widoczne. Poszczególne miasta potworzyły nowe plany obrony. Dla członków Selbstschutzu kończą się w tych dniach urlopy i wszyscy zgłaszają się z powrotem do swych oddziałów.

## Czeskie apetyty na G. Śląsk.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Czeski minister spraw zagr. Benesz oświadczył na Radzie ministrów, **że Czesi zażądają korektury granicy śląskiej i włączenia do terenu Czechosłowacyi 16 gmin górnośląskich.**

**Praga.** P. A. T. Sen. Lukas zgłosił w parl. czeskim interpelacyę w sprawie uregulowania granic między Czechosłowacyą a G. Śląskiem. Odpowiedź rządu brzmiała: Linia graniczna ustalona jest w przeważnej części art. 83 traktatu wersalskiego. Definitywne granice ustalono dotąd jedynie dla Śląska Hulczyńskiego. Projekty takiego uregulowania, aby Odra była granicą, nie mają widoków. Co do dalszych granic, decyzya zapadnie dopiero po ostatecznem rozgraniczeniu G. Śląska. Rząd czeski ma nadzieję, że potem będzie można przeprowadzić konieczne korrektury graniczne w drodze umowy z poszczególnemi państwami.

## Poselstwo sowieckie w Warszawie.

**Warszawa.** P. A. T. Dziś o g. 3 m. 15 nadzwyczajnym pociągiem przybyło tu poselstwo sowieckie. Z ramienia min. spraw zagr. na dworcu powitał przybyłych zastępca naczelnika urzędu dla spraw wschodnich Szumlakowski i urzędnik protokołu Stefan Lubomirski. Poselstwo sowieckie składa się z 60 osób z Leonem Karachanem na czele jako pełnomocnym przedstawicielem. W skład poselstwa wchodzi: Leon Oboleński jako radca przedstawicielstwa, Jan Lorenz sekretarz, Borys Kantorowicz attache, Konstanty Ligski zawiadowca wydziału konsularnego, Michał Bogolepow, szef komisyi rozrachunkowej Igor Szemiakin, sekretarz konsularny, Grodziński pełnomocnik komisarza ludowego dla handlu zagr., Gorczakow pomocnik Grodzińskiego. Grossmann sekretarz delegata komisyi dla handlu zagranicznego.

## Generalny strajk w Gdańsku.

**Gdańsk.** P. A. T. Senat poczynił energiczne zarządzenia w związku ze zapowiedzianym na dzisiaj strajkiem generalnym. Organizacye socyalistyczne, które propagują strajk, zapewniają, że strajk się uda i **że doprowadzi do obalenia obecnych rządów w Gdańsku.** W mieście **nastrój jest podniecony.** Ponieważ do strajku przyłączają się także zecerzy, jutro nie wyjdą dzienniki polskie i niemieckie.

## Znowu awantury w parlamencie czeskim.

**Praga.** P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyszło do gwałtownych scen, które przeciągnęły obrady poza godzinę 1-szą w nocy, przyczem do uchwały nie przyszło. Powodem zajść były występy posłów niemieckich przeciw przedłożeniu w sprawie podatku od obrotu. Poseł Haller nazwał taką politykę „rabunkową" i oświadczył, że ci, którzy ją uprawiają, powinni wisieć na szubienicy. Po tem powiedzeniu posłowie czescy chcieli przypuścić szturm do ław posłów niemieckich. Przyszło do ogromnej wrzawy, przyczem rozlegały się gwizdania i bicie w pulty. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał posiedzenie.

### TRAFNIE WYBRANE MIEJSCE...

**Praga.** P. A. T. Radio. Kongres braterstwa demokratycznego wszystkich narodów odbędzie się w Pradze 27 do 31 sierpnia.

## Z rosyjskiego piekła.

**Moskwa.** P. A. T. (Radio). Komitet pracy i komisya ewakuacyjna przeniosły w czasie lipca około 90.000 osób z zagrożonych miejscowości.

**Nauen.** P. A. T. (Radio). Uchodźcy z Rosyi podają, że **na Syberyi panuje także klęska głodu.** Zboża wyschły, szaleją pożary. **1 funt mąki kosztuje 400.000 rubli.**

**Kopenhaga.** P. A. T. (W. B. K.) Wedle „Izwiestia" w lipcu zarejestrowano w Rosyi 24 tysiące chorych. Ze względu na obawę rozszerzenia się epidemii za granicę, z polecenia władz rumuńskich **została zamknięta granica rosyjsko-rumuńska.**

## Walka z komunizmem w Jugosławii.

**Belgrad.** P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego uchwalono **wydać sądom posłów komunistycznych.** Zgromadzenie narodowe przyjęło też ustawę w sprawie ochrony państwa i porządku publicznego.

## Grecy planuja marsz na Angore.

**Poldhu.** P. A. T. Radio. Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło **prowadzić dalej wojnę** z Grekami i nie prosić mocarstw koalicyjnych o pośrednictwo.

**Rzym.** P. A. T. Z Aten donoszą, że na wielkiej naradzie dowódców greckich w Kutahie uchwalono **podjąć wyprawę na Angorę.**

### STAN SPRAWY IRLANDZKIEJ.

**Horsea.** P. A. T. Radio. Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że Llyod George i de Valera porozumieli się, iż w razie zerwania rokowań, wypowiedzenie zawieszenia broni nastąpi z zachowaniem odpowiedniego terminu. Propozycye, jakie rząd angielski poczynił sinfeinistom, nie będą chwilowo ogłaszane.

## Krytyczna sytuacya w Marokku.

**Maryt.** P. A. T. (Tel. Comp.) Oficyalny komunikat z Melilli donosi, że **gen. Novara został** otoczony przez powstańców pod Zedian i Nonte Aril. Hiszpanie bronili się za pomocą aparatów lotniczych. **Powstanie rozszerza się coraz bardziej.**

# Z dnia politycznego.

**Minister od unifikacyi.**

Nowy minister b. dzielnicy pruskiej p. Trzciński, powołany na to stanowisko jedynie w tym celu, aby wbrew woli społeczeństwa poznańskiego przeprowadził „unifikacyę“ (o istocie tej „unifikacyi“ pisaliśmy niedawno), zaprosił dziennikarzy warszawskich na konferencyę, podczas której przedstawił swoje plany i zamiary.

Z wywodów tych przedewszystkiem dowiadujemy się, że unifikacya, uchwalona w Radzie ministrów, odnosi się tylko do departamentu skarbowego, który z dniem 1 września wcielony zostanie do ministeryum skarbu. Co do reszty departamentów, to zadaniem ministerstwa jest dopiero opracowanie planów „jak i kiedy przeprowadzić unifikacyę“. Co do tych planów p. minister niewiele miał do powiedzenia. — Z jego wywodów przebijał tylko wielki optymizm.

Likwidacya ministerstwa nie pociągnie za sobą, zdaniem p. Trzcińskiego, szkody dla b. dzielnicy pruskiej, gdyż czuwać nad nią będą rady wojewódzkie (!) przeciwnie przyczyni się to do dobrobytu tej ziemi (?).

Nowego ministra nie przeraża nawet wzrastająca w niebywały sposób w Poznańskiem drożyzna, spowodowana wprowadzeniem od 1 sierpnia wolnego handlu. Robotnik będzie zadowolony, bo uzyska wyższe ceny, a miastom pozostawi się... karty chlebowe! Zdaniem więc p. Trzcińskiego, będzie wilk syty i owca cała. A przytem wolny handel przyniesie jedną nadzwyczajną ulgę. „Dzięki temu (tj. wolnemu handlowi) — mówił p. minister ustaną na granicy między b. dzielnicą pruską a resztą Polski przykre rewizye na kolejach“.

A więc cieszcie się... paskarze!

**Pożegnalny list tow. Jowetta.**

Na kongres P. P. S. w Łodzi przybył delegat angielskiej „Labour Party“ tow. Jowett. Przyjmowano go tam niezmiernie serdecznie i nie szczędzono różnych owacyi. To też p. Jowett, opuszczając Polskę przesłał partyi P. P. S. pożegnalny list, w którym dziękuje gorąco za przyjęcie i za udzielone mu informacye, pozwala sobie jednak na taką uwagę:

Prosiłem zjazd o przyjęcie do wiadomości (a niniejszem pragnę tę prośbę w nieco rozszerzonej postaci powtórzyć), że najbardziej imponująca manifestacya jedności, z którą kiedykolwiek wystąpił proletaryat angielski, poświęcona była rok temu niedopuszczeniu do tego, żeby Anglia wraz z Polską brała udział w wojnie przeciw rosyjskiej republice sowieckiej“.

A więc delegat „Labour Party“ po swym pobycie w Polsce i po udzieleniu mu przez polskich „towarzyszów“ informacyi, nie waha się stwierdzić, że wtedy, gdy bolszewicy stali u wrót Warszawy, „najbardziej imponująca manifestacya jedności proletaryatu angielskiego“ była akcya, aby niedopuścić do obrony zagrożonego państwa polskiego, aby wydać je na łup hord moskiewskich, na zagładę!

Takiem cynicznem wyznaniem pożegnał p. Jowett swych „towarzyszów“ polskich. Czy socyaliści nasi wyciągną z tej prowokacyi jakąś naukę na przyszłość — jest rzeczą wątpliwą. Warszawski „Robotnik“, który „słowo pożegnalne“ delegata „Labour Party“ z wielką dumą w całości wydrukował, pociesza się tylko, że bliższe stosunki socyalistów Zachodu z P. P. S. „rozwieją te nieporozumienia“ (!).

Zdumiewający optymizm! Bo nie ma tu żadnego „nieporozumienia“, lecz przeciwnie — prosty, jasny i oczywisty fakt, że w czasie pochodu bolszewickiego na Warszawę socyaliści europejscy stanęli po stronie Rosyi, jak zawsze zresztą stają po stronie wrogów Polski!

**Trzeba pomóc.**

Także socyalistyczny „Robotnik“ uznaje potrzebę szybkiej akcyi ratunkowej dla Rosyi. „Żadne — pisze — względy polityczne, żadne antypatye nie powinny odgrywać roli tam, gdzie idzie o spełnienie elementarnego obowiązku ludzkości wobec milionów istot, dotkniętych straszną niedolą“. Organ socyalistyczny wyraża przekonanie, że państwa Europy i Ameryki niosąc pomoc Rosyi będą miały jeśli nie formalne, to przynajmniej moralne prawo zażądać od władców Moskwy innej niż dotychczas gospodarki.

**Komisarze ludowi dla Małopolski Wschodniej?**

„Ridnij Kraj“ podaje, że agitacya bolszewicka w Małopolsce Wschodniej szerzy się coraz bardziej. W ostatnim czasie założono szereg ukraińskich pism bolszewickich, między innymi „Gazetę Robotniczą“ w Przemyślu. Bolszewicy rozrzucają oprócz tego setki tysięcy broszur ulotnych. Niedawno odbył się zjazd w jednem z miast nad Zbruczem, gdzie dokonano już nawet wyborów na komisarzy luowych dla Małopolski Wschodniej. Prezesem rady został mianowany niejaki Zetonis.

# Amerykanin o Polsce.

Dziennik amerykański „Telegram“, wychodzący w Buffalo, zamieścił sprawozdanie z odczytu pewnego Amerykanina, który po powrocie z Polski, gdzie bawił przez trzy miesiące, opisał swe wrażenia. Pesymistyczne i ostre jego uwagi nie powinny minąć bez echa.

„W Polsce — oświadczył prelegent na wstępie — dopóty nie będzie dobrze, dopóki Polacy nie zakaszą rękawów do pracy, nie wezmą się do niej tak po amerykańsku, zrzuciwszy marynarkę i wdziawszy na się „overallse“. Polacy albo zapomnieli pracować w czasie wojny, albo też nigdy nie umieli intenzywnie pracować“.

Zaznaczywszy dalej, że w Polsce zaprowadzono 8-godzinny dzień roboczy i że „ustawa ta, obowiązująca także w Stanach Zjednoczonych, jest dobra“, Amerykanin ów skrytykował niewłaściwe i przesadne stosowanie tej ustawy, nakładanie kar za pracę i t. p., a zwłaszcza wystąpił ostro przeciw stosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w handlu. „Nawet kupcowi — mówił — nie wolno mieć światła, ani stać za kantorem, jeśli ośmiogodzinny termin pracy się skończył. To już absurd, z którego wyśmiałby się każdy zdrowo myślący człowiek w tej tu bogatej, skrzętnej i mogącej sobie na próżniactwo pozwolić Ameryce“.

Przytoczywszy następnie w całości notatkę „Naprzodu“ z dnia 27 maja p. t. „Zamach kupców na 8-godzinny dzień pracy“, piorunujący naturalnie na... reakcyę (!), która chce „ukrócić prawa proletaryatu“, Amerykanin ów powiedział na zakończenie:

„A więc żądania kupców, by im wolno było dłużej pracować w handlach swoich jak 8 godzin, nazywa się przez socyalistów „zamachem reakcyi na prawa proletaryatu“. Toć to skandal. Niechby tak tutejsze pisma socyalistyczne coś podobnego proklamowały, toby je wyśmiano, wyszydzono, a redaktorów skwalifikowanoby do „crazy-housów“, gdzie istotnie przynależą. W Polsce atoli biednej, wycieńczonej, która powinna pracować dzień i noc, aby jakoś podnieść stan swojej waluty i dobrobyt ogólny w państwie, nazywa się to „reakcyą“... I ma być w Polsce dobrze. I marka polska niema dziś spadać na 1.200 za dolara, czy więcej... I ludzie ci chcą budować przyszłość Polski...“

Cierpkie, ale, niestety, słuszne uwagi...

# Klęska Hiszpan w Marokku.

**Powstańcami dowodzą oficerowie niemieccy.**

Hiszpania, bez różnicy stronnictw politycznych, znajduje się cała pod głębokiem a niesłychanie przykrem i przygnębiającem wrażeniem klęski, poniesionej przez jej wojska w walce z tubylcami w okolicach twierdzy Melilli, położonej, jak wiadomo, w posiadłościach hiszpańskich na północnem wybrzeżu marokkańskiem. Wprawdzie pierwsze doniesienia o porażce wojsk hiszpańskich okazały się przesadzonemi, jednak sama porażka wystawiła nader smutne świadectwo kierownictwu tych wojsk, które składały się w przeważnej części z oddziałów, rekrutowanych wśród tubylców. Otóż naczelna komenda hiszpańska zaufała zbytnio tym oddziałom, których masowa dezercya na stronę Marokkańczyków była prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn klęski Hiszpanów.

Najciekawszym szczegółem dla reszty Europy z tej rozpoczynającej się na szeroką skalę walki tubylców marokkańskich z Hiszpanami jest fakt, stwierdzony przez doniesienie „Daily Mail'u“ z Tangeru, że operacyami Marokkańczyków kierują oficerowie niemieccy i że fortecę Melilli bombardują Marokkańczycy zapomocą armat pochodzenia niemieckiego. W doniesieniach tych nie ma nic nadzwyczajnego, bo przecież stwierdzono ze strony francuskiej, że powstańcy marokkańscy, którzy podczas wojny światowej i po jej zakończeniu niepokoili Francuzów, dowodzeni byli przez oficerów niemieckich i mieli sobie dostarczaną broń i amunicyę przez Niemcy. Teraz zaś Niemcy rachują niezawodnie na to, że ruch antyeuropejski uda się im przenieść w Marokku ze sfery interesów hiszpańskich do sfery interesów francuskich.

Na razie zdecydowano się w Madrycie na wysłanie tylu wojsk do Melilli, aby liczba białych żołnierzy równała się liczbie wojsk z pomiędzy tubylców rekrutowanych, które jeszcze nie przeszły na stronę nieprzyjaciela. Dotąd odeszło już na wybrzeża afrykańskie 20.000 ludzi, a drugie tyle jest w drodze. Głównodowodzącym w Afryce mianowany został gen. Cavalcanti. Równocześnie skierowano ku Melilli kilka kanonierek i trzy krażowniki, które mają współdziałać ze siłami lądowemi. 6

Zadanie, jakie będą miały spełnić te siły, nie będzie łatwem. Jak się obecnie pokazuje, Hiszpanie zostali odepchnięci na sam brzeg morza Śródziemnego, a wszystkie posterunki, jakie posiadali w głębi kraju, wpadły już w ręce powstańczych górali, zamieszkujących pasmo górskie Rif. Tylko zachodnia część tych posiadłości hiszpańskich, zwanych „Presidios“ jest jeszcze w mocy Hiszpanów, podczas gdy z wschodniej graniczącej z Algerem francuskim, musieli się w zupełności wycofać. 6

Hiszpania wytęży niezawodnie swe siły, aby powetować poniesioną porażkę, także Francya będzie trzymała broń w pogotowiu na terytoryach okupowanych przez siebie w Marokku. W ten sposób wysiłki Niemiec, skierowane do rozdmuchania w Marokku „wojny świętej“ przeciw Europejczykom wogóle, a Francuzom w szczególności, spełzną na niczem. Stwierdzenie jednak udziału Niemców w tych machinacyach — choćby oficyalne Niemcy wyparły się wszelkiej z niemi styczności — wykazuje, kto największym wrogiem powszechnego pokoju i kto wszędzie ten pokój zakłóca, poczynając od G. Śląska, a kończąc na Marokku. n.

# Zjazd „Naczpola“.

W poniedziałek, jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Warszawie zjazd sprawozdawczy b. Nacz. Pol. Kom. Wojskowego. W zjeździe biorą udział: Naczelnik Państwa, min. wojny gen. Sosnkowski, generałowie: Leśniewski, Rybiński, Łempicki, Suryn, Jacyna, Rządkowski i inni, biskup Łoziński, wicemin. Kuczyński, wicemarszałek Sejmu Osiecki, oraz wielu oficerów sztabowych i uczestników b. formacyi polskich w Rosyi.

W prezydyum zasiada ostatni skład Komitetu ze swoim b. prezesem p. Raczkiewiczem, obecnym min. spraw wewnętrznych, jako przewodniczącym.

Kapitan Borawski w wyczerpującem i trwającem 3 i pół godziny sprawozdaniu skreśla dzieje powstania Komitetu na zjeździe delegatów wojskowych polskich w Petersburgu, trwającym od 7 do 22 czerwca 1917 r.

Żywiołowy odruch wszystkich wojskowych zarówno oficerów, jak i żołnierzy, pchnął do wydzielenia się z formacyi rosyjskich i sformowania odrębnej armii polskiej.

Rzecz ta, tak naturalna i łatwa na pozór, znalazła jednak nieprzezwyciężone szkopuły, które nieomal że nie rozbiły całej tej szlachetnej roboty w wywrotowej działalności partyi lewicowych z P. P. S. na czele i w niecnej agitacyi ówczesnego prezesa Komisyi likwidacyjnej p. Lednickiego, który wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi sposobami starał się rozbić utworzenie formacyi polskich.

Nareszcie po kilkunastu dniach namiętnych rozpraw lewica w znikomej liczbie 60 członków na 300 delegatów, opuściła salę posiedzeń zjazdu, biorąc asumpt z tego, że armia miała być narodowa, a nie klasową, a wtedy większość przeszedłszy nad rezolucyą lewicy do porządku dziennego, uchwaliła statut komitetu i dopełniła wyborów do Rady naczelnej.

Następnie referent skreślił tragiczne dzieje formacyi pierwszego korpusu polskiego i luźnych oddziałów polskich, a między niemi oddziału kapitana Engelsa na Ukrainie, oraz historyę formacyi polskich na froncie rumuńskim.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył przemówieniem p. Raczkiewicz, który zreasumował działalność Naczpola.

# Zalew żydowski w Małopolsce.

„Raj bolszewicki“ przestał być już rajem dla żydów, więc masowo uciekają przed głodem i pogromami do Polski, która zalewa nowa fala żydostwa. Jakkolwiek żydzi oczerniają Polskę przed całym światem, jako „kraj pogromów“, uważają ją za swą „ziemię obiecaną“. I emigranci z Rosyi, którzy nielegalnie przeszli granicę, a którym chwilowo w imię ludzkości dano tu przytułek, postanowili widocznie na stałe tu pozostać, gdyż momentalnie zabrali się do robienia „interesów“.

Oto dochodzą zewsząd wieści, że żydzi emigranci z Rosyi bolszewickiej, zajmują się handlem, pomimo, że nie posiadają karty przemysłowej i w ten sposób zagrażają kupcom katolickim, którzy ponoszą pewne ciężary dla państwa.

Filia Tow. „Rozwój“ we Lwowie proponuje, by w tej sprawie zwrócić się do miarodajnych czynników tak w Sejmie, jak i w rządzie, gdyż w przeciwnym razie element żydowski już choćby przez tolerowanie niedozwolonego handlu stanie się groźnym przeciwnikiem dla naszych kupców katolików-Polaków i powoli a konsekwentnie wyruguje handel polski.

Dodać tutaj należy, że żydzi zwłaszcza rosyjscy na tem polu okazują duży spryt i wielką rutynę. Sprawa ta we wschodniej Małopolsce jest nadzwyczaj doniosłą i wymaga natychmiastowej interwencyi.

Gdy przybysze rosyjscy zdołają się tutaj zaaklimatyzować, później żadna siła ich z Polski nie wyruguje. Skoro żydzi mają dziś na świecie tylu opiekunów, niech ci zajmą się uciekinierami z Rosyi! Kosztów głodu i pogromów w Rosyi nie może ponosić tylko Polska.

# KRONIKA.

**UROCZYSTOŚCI NARODOWE.**

W dniu 5 b. m. t. j. w piątek przypada 57-ma rocznica stracenia dyktatora rządu powstańczego z r. 1863, Romualda Traugutta, oraz czterech ostatnich członków rządu, a to: Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego i Romana Żulińskiego. W dniu tym o godz. 9 rano odbędzie się msza św. polowa na Błoniach przy współudziale delegacyi oddziałów załogi krakowskiej. W nabożeństwie wezmą udział generałowie i korpus oficerski, oraz przedstawiciele władz. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk. Dzień ten będzie dla wojska wolny od zajęć, a referenci oświatowi urządzą pogadanki wieczorne, wyjaśniające znaczenie powstania styczniowego, oraz wymarszu 1-szej brygady strzelców w r. 1914. Ponieważ rocznica wymarszu strzelców pod wodzą komendanta Piłsudskiego przypada na dzień 6 b. m., przeto obie te uroczystości odbędą się równocześnie t. j. 5 b. m.

Publiczność nasza winna w tych uroczystościach narodowych wziąć gremialny udział.

**CEGIEŁKI WAWELSKIE.**

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 559-tą ku uczczeniu pamięci Jana Kantego i Tekli Struzików; 560-tą Janina Smoleńska w Pakosławicach; 561-szą 14 pułk piechoty w Pułtusku; 562-gą Ludowe Tow. wydaw. we Lwowie; 563-cią Felicya Pichor, art. teatru miejsk. w Warszawie i 564-tą pułk 2 pułku lotniczego, Kraków-Rakowice — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 4 sierpnia.

**PRZYJAZD POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.** Grupę górnoślązaków z powiatu Prądnickiego, przybyłą z Dworów koło Oświęcimia, przyjmowało Tow. Obrony Zach. Kresów w dn. 1 i 2 b. m. W dzień przyjazdu oczekiwał ich na dworcu Zarząd Towarzystwa i obywatelstwo krakowskie. Przy dźwiękach muzyki pomaszerowali pod pomnik Mickiewicza, gdzie witał ich serdecznie ks. Jan Rzymełka i prof. Sikora. Do południa zwiedzali zabytki Krakowa pod kierunkiem prof. Gruszeckiego, po południu saliny wielickie, zaś wieczorem Tow. Obrony Kresów Zach. podejmowało ich w refektarzu OO. Franciszkanów. W serdecznych słowach witał drogich Gości ks. Rzymełka i prof. Henryk Pachoński, który podniósł ofiary bohaterów narodowych, wśród których powstańcy górnośląscy zajmują wybitne stanowisko. Radca m. Holeksa dał wyraz nadziei, że mimo orzeczeń formalnych nastąpi czas zupełnego zlania się wszystkich rodaków. Przemawiali dalej wicepr. Dr. Wielgus, Baran, Gruszecki, przedstawiciel wojskowości i Komitetu oświęcimskiego. W gorących słowach imieniem wszystkich powstańców dziękował p. Kabela, komendant ich, na zakończenie zaś ks. radca Kasprzyk w pięknem przemówieniu podniósł gorące uczucia miłości Ojczyzny naszych Braci górnośląskich i wzniósł okrzyk na cześć zjednoczenia G. Śląska z Macierzą Polską. W dniu 2 b. m. zwiedzili Górnoślązacy resztę zabytków, a w nocy opuścili Kraków, udając się do Dworów.

**Z UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.** Naczelnik Państwa dekretem z d. 14 czerwca b. r. zamianował dotychczasowego profesora nadzw. dra Zdzisława Jachimeckiego, profesorem zwyczajnym historyi muzyki Uniw. Jagiellońskiego.

**GODZINY PRZYJĘĆ W PREZYDYUM MIASTA.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, członkowie prezydyum miasta przyjmują interesantów codziennie od godz. 12 do 2 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz środy i soboty. W te dwa dni w tygodniu bowiem odbywają się posiedzenia magistratu i konferencye prezydyalne; również w tych dniach prezydenci załatwiają różne miejskie sprawy urzędowe. W innym czasie czynić tego nie mogą, gdyż codziennie od godz 5—8 po poł. odbywają się posiedzenia różnych sekcyj i komisyj miejskich, w których muszą brać udział. Publiczność niestety powyższych godzin nie przestrzega, wobec tego członkowie prezydyum miasta za pośrednictwem prasy proszą mieszkańców, aby zechcieli ściśle przestrzegać wyżej podanych dni i godzin przyjęć. Tylko w wyjątkowo pilnych sprawach, których nie można odwlec o 1 dzień, członkowie prezydyum mogą strony przyjmować w środy i soboty.

**MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA.** Jak się dowiadujemy, właściciele hoteli krakowskich na skutek interwencyi Prezydyum miasta odstąpili znaczną ilość pokoi na potrzeby urzędników województwa, zniżając ceny pokojów o 50%.

**EPIDEMIA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH.** Jak się dowiadujemy, kradzieże w pociągach kolejowych mnożą się w zastraszający sposób. Podróżni, szczególnie podczas jazdy nocnej są niepewni wiezionego ze sobą mienia, narażeni są bowiem na jawne wprost obrabowanie przez licznych złodziei kolejowych. Ponieważ rabusie nocni w uprawianiu swego złodziejskiego rzemiosła nie są krępowani przez żadne organa bezpieczeństwa, nic też dziwnego, że kradzieże kolejowe przybrały rozmiary istnej epidemii. Ażeby tej katastrofie zaradzić, koniecznem jest utworzenie lotnej kontroli policyjnej w pociągach i na dworcach kolejowych. Przestrzedz nadto należy podróżnych, że większa część kradzieży kolejowych popełniana jest w obrębie stacyj kolejowych przy wjeździe i wyjeździe pociągów z dworców.

**SCHWYCENIE SZAJKI BANDYTÓW.** Jak już donosiliśmy, onegdaj napadła na trzech braci Strusików, idących wczesną godziną ranną do roboty przez las koło Zbydniowic pod Krakowem, szajka bandytów. Z walki, jaka się między Strusikami a napastnikami wywiązała, pierwsi wyszli ciężko poranieni nożami na całem ciele i pobici do krwi drągami. Krzyki napadniętych ściągnęły kilku włościan, na których widok bandyci zbiegli. Ciężko rannymi zajęła się żona jednego ze Strusików i przewiozła ich na stacyę Pogotowia ratunkowego w Krakowie. Lekarz po opatrzeniu Strusików, najcięższej rannego odwiózł do szpitala, dwóch zaś do domu w Zbydniowicach.

Uwiadomiona o zuchwałym napadzie komenda policyi państw. w Krakowie, wysłała na miejsce wypadku silną patrol policyjną z komisarzami Szafrańskim i Strzeleckim. Obława, urządzona na bandytów w okolicach Zbydniowic, dała pozytywny rezultat. Poszlaki skierowały bowiem policyę do karczmy w Zbydniowicach, w której zastano kilku młodych mężczyzn. Ci na widok stróżów bezpieczeństwa poczęli uciekać przez okna, jednakowoż postawione dokoła gospody posterunki policyjne przychwyciły wszystkich bandytów. Jak się okazało, aresztowani: Tadeusz, Władysław i Franciszek Krawczykowie, Andrzej i Piotr Pabianowie, oraz Jan Orzechowski, są faktycznie sprawcami napadu na Strusików. Bandytów odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

**WŁAMANIE.** Onegdaj w nocy trzej nieznani bandyci włamali się do domu Maryi Błachocińskiej, gospodyni, zamieszkałej w Głębinowie koło Krakowa. Gdy Błachocińska spała, włamywacze weszli do mieszkania przez okno i poczęli plądrować. Zbudzona szmerem w pokojach chciała wołać o pomoc, zobaczyła jednak przy sobie jakiegoś człowieka, który grożąc jej rewolwerem, zabraniał wszelkich wołań. Bandyci obrabowali mieszkanie z wszelkiej biżuteryi i bielizny, poczem zbiegli.

**Z Polski i ze świata.**

**Z UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.** Na rok szkolny 1921/1922 wicerektorem Uniwersytetu w Lublinie wybrany został prof. Stanisław Ptaszycki.

**DZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Dzień 25 września b. r., jak donoszą pisma warszawskie, będzie w całej Polsce poświęcony szkole powszechnej. W dniu tym mają się odbyć na całym obszarze Rzeczypospolitej zgromadzenia publiczne, które domagać się mają realizacyi szkoły powszechnej i oparcia jej na zdrowych podstawach.

**P. WITOS, P. GAŁECKI I SPIRYTUS.** „Słowo Polskie“ donosi: Przed paru dniami otrzymała krajowa dyrekcya skarbu polecenie od p. Gałeckiego — by odstawiła do mieszkania p. Gałeckiego 25 litrów spirytusu bongout dla prezydenta Witosa — a który to spirytus sam p. Gałecki własnoręcznie odwiózł Witosowi.

**SPROWADZENIE ZWŁOK Ś. P. PUŁK. BOLESŁAWA MOŚCICKIEGO.** W początkach sierpnia odbędzie się w Warszawie uroczystość złożenia w krypcie kościoła św. Krzyża zwłok dowódcy 1 pułku ułanów Krechowieckich ś. p. pułkownika Bolesława Mościckiego, bohatera Krechowiec i Stanisławowa, poległego w roku 1918 pod leśniczówką Dub w ziemi mińskiej. Zwłoki pułk. zostały w swoim czasie odnalezione przez ułanów i pochowane uroczyście w katedrze mińskiej. Obecnie po dłuższych pertraktacyach bolszewicy zgodzili się na wydanie zwłok bohaterskiego pułkownika.

**KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WARSZAWĄ.** Szofer pana Ortweina, właściciela fabryki maszyn parowych w Warszawie, korzystając z nieobecności p. Ortweina, który zawsze na niedzielę wyjeżdża do Skolimowa, postanowił zrobić „przyjemność“ swoim przyjaciołom, czterem kelnerom i przewieźć ich samochodem z Wilanowa do Warszawy. Po sutej libacyi wyjechano około 6-tej nad ranem. Wszyscy, nie wyłączając szofera, byli pijani. Gdy się znajdowano na szosie w kolonii Górce gm. Młociny, samochód, pędzący z zawrotną szybkością, wpadł na parkan z drutu kolczastego i stoczył się do rowu. Wskutek silnego impetu wszyscy pasażerowie zostali wyrzuceni, przyczem jeden z nich, Królikowski, zawisł na tym parkanie i poniósł śmierć na miejscu. Trzej inni odnieśli rany.

Sprawca wypadku szofer, który wyszedł bez szwanku, usłyszawszy jęki ofiar, pobiegł do najbliższego telefonu i zawiadomił Pogotowie. Rannych odwieziono do szpitalu, a szofera aresztowano.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH.** Po trzech tygodniach strajkowania, robotnicy zakładów żyrardowskich powrócili do pracy w dniu 2 b. m.

**UROCZYSTOŚĆ ROZDANIA ZIEMI INWALIDOM.** W pięknie przystrojonym lokalu Okręgowej Ekspozytury Sekcyi Opieki M. S. W. we Lwowie odbyło się w niedzielę, wobec licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych, rządowych, delegatów różnych Towarzystw, inwalidów i gości, uroczyste imienne losowanie pomiędzy 73 inwalidów armii polskiej 10-morgowych działek. Działki te ofiarowali darmo inwalidom polskim w uznaniu spełnionego chlubnie żołnierskiego obowiązku i patryotycznego czynu względem naszej Ojczyzny Felicya hr. Skarbkowa i jej mąż Aleksander w dobrach swych w Nikłowicach i Orchowicach, powiatu mościckiego.

Po kilku przemówieniach, w których podnoszono zasługi żołnierza polskiego i hojną dla niego ofiarność hr. Skarbków, odbyło się losowanie. Na zakończenie przemówił obecny w sali ks. biskup Twardowski, wzywając obdarowanych inwalidów do wspólnej miłości i pracy.

**„BAGATELA LWOWSKA“.** Pod taką nazwą powstaje we Lwowie — pod kierunkiem warszawskiego aktora p. Śliwińskiego — jeszcze jeden teatr. Będzie się mieścił w dawnem „Casino de Paris“, a będzie wystawiał jednoaktówki, krótkie operetki i t. p. Kierownictwo artystyczno-dekoracyjne objął znany rzeźbiarz p. Zygmunt Kurczyński.

**WYROK ŚMIERCI ZA SPRZENIEWIERZENIE NA SZKODĘ PAŃSTWA.** W lipcu r. 1920 otrzymał szeregowiec Dowództwa etapu 18 dywizyi piech. Andrzej Sochacki, rozkaz od swego przełożonego, aby cały tabor odstawił z Dunajowiec do Borszczowa. Z tego taboru sprzedał Sochacki wóz z koniem za 20.000 Mk. i przywłaszczył sobie te pieniądze. Oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę Skarbu Polskiego stanął onegdaj przed sądem wojskowym we Lwowie i skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

**WYSPIAŃSKI PO BUŁGARSKU.** W wydawnictwie „Biblioteka Polska“, wydawanem przez sofijskie „Tow. Polsko-Bułgarskie“ w języku bułgarskim ukazała się jako trzecia książka, tragedya Wyspiańskiego „Sędziowie“. Tłumaczką jest utalentowana poetka bułgarska p. Dora Gabe Penewowa.

**ZAMKNIĘCIE KIN W BERLINIE.** Z powodu wysokich podatków od widowisk, zamknięto w Berlinie w przeciągu dwu ostatnich miesięcy około 100 kin.

**UPAŁY W NIEMCZECH POŁUDNIOWYCH** doszły ostatnimi dniami do niebywałych granic. I tak, dnia 30 lipca notowano w Karlsruhe, Mannheimie i Baden-Badenie 38° C. w cieniu, t. j. temperaturę, jakiej nie notowano jeszcze w tych miastach od czasu, gdy zaprowadzono tam codzienne zapisywanie zjawisk meteorologicznych. Nawet na najwyżej położonych miejscowościach Czarnego Lasu notowano w dniu tym po 30° C. gorąca.

**NIEBYWAŁY STRAJK.** Trwający obecnie strajk urzędników i służby zakładów krajowych w Niższej Austryi, rozszerzył się także na lekarzy i służbę krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Steinhofie pod Wiedniem. Wiadomość o tem wywołała w Wiedniu niesłychane wzburzenie. Przed bramami Zakładu zgromadził się tłum, złożony z kilku tysięcy ludzi i zajął tak groźną postawę, że komitet, kierujący strajkiem, widział się zmuszonym pozwolić publiczności na odwiedziny chorych, na co nie chciał pierwotnie się zgodzić. Lekarze zakładowi nie odbywają swych zwykłych wizyt, a udzielają pomocy chorym tylko w nagłych wypadkach.

**EX-CESARZ WILHELM UDAJE BIEDAKA.** Sprawozdawca „Daily Mail“ komunikuje z Hagi, że między b. cesarzem niemieckim a władzami holenderskiemi przyszło do sporu. Ex-cesarz twierdzi, że posiada jedynie 150 tysięcy guldenów holenderskich dochodu rocznie, podczas gdy władze obliczają jego dochód na 750 tysięcy guldenów rocznie. Stwierdzono, że były cesarz miał tamtego roku najmniej 600 tysięcy guldenów dochodu.

KANAŁ REN—DUNAJ. Towarzystwo akcyjne żeglugi na Renie i Dunaju zamierza zbudować kanał łączący Ren z Dunajem, by w ten sposób połączyć bezpośrednio morze Północne z morzem Czarnem. Prace organizacyjne rozpoczną się 1 października b. r. Przewidziany kosztorys wynosi 600 milionów marek.

STULETNIA ROCZNICA WYSWOBODZENIA AMERYKI POŁUDNIOWEJ. Dnia 28 lipca b. r. upłynęło lat sto od chwili, gdy w mieście Limie, obecnej stolicy republiki Peru, wybuchło powstanie, które dało sygnał wyswobodzenia się Ameryki łacińskiej z pod panowania Hiszpanii. Rocznicę tę obchodzono tamże bardzo uroczyście. Francya wysłała do Peru specyalną misyę z gen. Mangin'em na czele dla wzięcia udziału w odnośnych uroczystościach, a zarazem dla zaznaczenia wdzięczności za stanowisko, jakie republika peruańska — wbrew stanowisku republiki Chile — zajęła podczas wojny światowej.

KONGRES MURZYNÓW. W sierpniu b. r. odbędzie się w Waszyngtonie kongres murzynów, w którym weźmie udział 50 tysięcy zastępców wszystkich szczepów murzyńskich.

### Ze świata katolickiego.

OBCHÓD KOŚCIELNY ROCZNICY ZWYCIĘSTWA. Miesięcznik Pasterski Płocki (Nr. 7) ogłasza rozporządzenie ks. bisk. Nowowiejskiego, nakazujące w rocznicę „cudu nad Wisłą“, t. j. 15 sierpnia b. r. we wszystkich kościołach dyecezyi odprawić uroczyste procesye ze śpiewem hymnu „Te Deum“ i modlitwami tak, jak to bywa w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem. W dniu tym zbierane będą po kościołach składki na budowę kościoła Opatrzności w Warszawie.

### Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Z RUCHU CHRZEŚĆ. DEMOKRATYCZNEGO. W sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza w Krakowie odbyło się w niedzielę 31 lipca b. r. bardzo liczne zgromadzenie chrześć. narodowych metalowców z Krakowa, któremu przewodniczył prezes chrześć. organizacyi metalowców p. Moskal. P. inż. Mianowski wygłosił znakomity referat o nadmiernym wpływie żydowstwa w Polsce, a p. Martinek, wiceprezes chrześć. Związków zawodowych omówił obecne położenie metalowców w Krakowie, którzy szczególnie w ostatnim czasie tłumnie uciekają z czerwonego obozu. W dyskusyi przemawiali pp. Okoński z Wieliczki, Strojny, Ślusarz, Miklasiński i Śpiewak z Krakowa. W końcu zaprotestowano stanowczo przeciw próbom teroru czerwonego po fabrykach metalurgicznych w Krakowie, przeciw zamierzonemu ściąganiu przez kierownictwo miejskiej elektrowni składek na rzecz organizacyi socyalistycznej i przeciw zamierzonemu oddaniu aprowizacyi miejskiej socyalistycznej spółdzielni „Proletaryat“. Wezwano też wszystkich metalowców, myślących po chrześcijańsku i po polsku, by do organizacyi chrześcijańskiej przystąpili.

### Wiadomości kościelne.

ADORACYA DLA MĘŻCZYZN odbędzie się w kościele Serca Pana Jezusa na Wesołej w pierwszy piątek sierpnia b. r. wieczorem o godz. 8—9.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

### NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarła Marya z Dunikowskich Tadeuszowa Pilatowa, żona prof. Uniwersytetu lwowskiego, długoletniego zasłużonego posła i prezesa b. Wydziału krajowego.

### Ze spraw wojskowych.

ZJAZD NACZPOLU W WARSZAWIE. W drugim dniu zjazdu Naczpolu odbyła się uroczysta akademia, wobec zastępców wojskowości, rządu i licznej publiczności. Byli członkowie Naczpolu przemawiali o organizacyi i działalności Naczpolu w Rosyi. Imieniem byłych legionów przemawiał pułk. Burkhard Bukacki, b. komendant V. pułku Legionów. Wczoraj udała się do Belwederu delegacya zjazdu i wręczyła Naczelnikowi Państwa szablę pamiątkową, jako honorowemu prezesowi wojskowych Polaków w Rosyi.

### Zawiadomienia i komunikaty.

ZABAWA LUDOWA W KRZESZOWICACH. Komitet obywatelski pod protektoratem i przewodnictwem pani Andrzejowej Potockiej, urządza w Krzeszowicach w niedzielę dnia 7 sierpnia b. r. w pięknym, cienistym parku „Zofia“ (tuż obok dworca kolejowego). Zabawę ludową, przy współudziale ćwiczących druhów „Sokoła“, młodzieży szkolnej i orkiestry wojskowej 20 pp.

Bufet i cukiernia we własnym zarządzie. Początek zabawy o godz. 3 po poł. Wstęp do parku za opłatą 30 Mk. — dzieci płacą 15 Mk.

Cały czysty dochód przeznaczony na odbudowę organów w miejscowym parafialnym kościele.

W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę lub święto.

PRZENIESIENIA W SZKOŁACH MAŁOPOLSKICH. Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego przeniosło następujących profesorów i nauczycieli w szkołach średnich:

W Krakowie:

Dra Adama Krokiewicza z gimn. I. do III., Antoniego Cieronia z II. do V., Antoniego Kulasa z IV. do VII., prof. Ferdynanda Pardyaka z gimn. żeńskiego do V., dra Henryka Oestreichera z VI. do VII.

W innych miejscowościach:

Jana Sądowicza z Tłumacza do Brodów, Jana Pawła Mazurkiewicza z Nowego Targu do Wadowic, Mikołaja Nycza z Drohobycza do Gródka Jagiellońskiego, Teodora Pachmana z Rawy Ruskiej do Rohatyna, prof. Bronisława Scheffnera z gimn. I. do II. w Samborze, Kazimierza Firganka z gimn. I. do III. (szkoła realna) w Stanisławowie, Adama Bandurę z Brodów do Jaworowa, Stanisława Łasia z Nowego Targu do Czortkowa, Walentego Bracha z gimn. II. w Samborze do Brzeżan, dra Zenona Łopatyńskiego z Czortkowa do Brodów, Alfonsa Szczurowskiego z Rawy Ruskiej do gimn. III. (szkoła realna) w Stanisławowie.

### Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś t. j. we czwartek 4 b. m. wystąpi świetna „Czwórka“ z udziałem znakomitych tancerzy rosyjskich po raz ostatni z obecnym programem. Większa część biletów jest już rozsprzedana.

WIECZÓR POŻEGNALNY LUDWIKA LATAJNER-LAWIŃSKIEGO reżysera „Teatru Nowości“, który po dwuletniej zasłużonej pracy opuszcza Kraków, przenosząc się na stałe do Warszawy, odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. w sali „Teatru Nowości“ o godz. 8 wieczór. P. Latajner-Lawiński wystąpi po raz ostatni w operetce „Wróg kobiet“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Czwartek 4 sierpnia: „Gejsza“.
Piątek 5 sierpnia: „Gejsza“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek 4 sierpnia: „Czwórka“.
Piątek 5 sierpnia: „Czwórka“.

## 700-letni Jubileusz III. Zakonu św. Franciszka.

Wczorajsze uroczystości kościelne rozpoczęła pontyfikalna suma. Odprawił ją o godz. 8 rano w kościele OO. Reformatów Książę-Biskup Sapieha w asystencyi licznego duchowieństwa, przy udziale Ks. Ks. Biskupów: Fiszera, Wałęgi i Nowaka, licznego duchowieństwa, oraz tłumów wiernych, którzy nie mogąc pomieścić się w kościele, zaległy obszerny plac przed kościołem i część przyległych ulic. Podniosłe kazanie wygłosił podczas sumy Ks. Prałat Kłos z Poznania, podnosząc działalność zakonów św. O. Franciszka i ich wpływ społeczno-religijny, oświatowy i patryotyczno-polski. Po sumie wygłosił kazanie przed kościołem O. Stanisław Stach, Reformat; mówił o duchu św. O. Franciszka, społecznej działalności braci i sióstr Trzeciego Zakonu, ważności obecnego kongresu i o obowiązkach społeczno-religijnych, jakie ciężą na wszystkich tercyarzach. Po kazaniu odbył się akt odnowienia profesyi tercyarskiej, t. j. przyrzeczeń i obowiązków stowarzyszonych.

O godz. 10 rano rozpoczęto obrady trzech sekcyi: dla duchowieństwa, społecznej i organizacyjnej. Pierwsza obradowała w Bazylice OO. Franciszkanów w kaplicy Męki Pańskiej pod przewodnictwem Księcia-Biskupa Sapiehy. Referat o organizacyi Trzeciego Zakonu św. Franciszka wygłosił Prowincyał OO. Reformatów ks. Zygmunt Janicki. Podał w nim sposób prowadzenia i organizowania Trzeciego Zakonu na podstawie nowego statutu i encykliki Ojca św. Benedykta XV. z dnia 6 stycznia b. r. — Sacram prope diem. Po referacie O. Prowincyała Janickiego zabrał głos w dyskusyi Ks. Biskup Sapieha i wezwał duchowieństwo do prowadzenia kilkuset tysięcznej rzeszy tercyarskiej według programu nakreślonego referatem O. Janickiego. Wytyczne podane w opracowaniu O. Prowincyała winny stać się podstawą w odrodzeniu ducha religijnego i narodowego naszej Ojczyzny.

Drugi referat wygłosił O. Franciszek Pyznar z Zakonu OO. Franciszkanów. Za motto swojej przemowy, traktującej o ascezie tercyarskiej obrał sobie przysłowie „verba movent exempla trahunt“. Mówił wiele o obudzeniu ducha, konieczności modlitwy i wytrwałej pracy, ku czemu za najlepszy przykład posłużyć może życie św. Franciszka pełne ducha Bożego, znojne, z myślą wiecznie ku Niebiosom skierowaną.

W dyskusyi zabierało głos wielu księży. Ogółem liczba uczestników dochodziła 500 Księży

Druga sekcya dla przełożonych i radców tercyarskich w liczbie około 4.000 obradowała na krużgankach Bazyliki O. O. Franciszkanów, pod przewodnictwem O. Stanisława Stocha, Dyrektora Trzeciego Zakonu. Zagaił O. Stoch, witając na wstępie tak niezwykle licznych uczestników obrad. Następnie wygłosił dłuższy referat, w którym wskazał na wielki moment dziejowy rocznicy 700-lecia Trzeciego Zakonu i na ważność obrad.

Z kolei O. Stoch odczytał referat Ks. kan. Jeża z Janowa, na temat moralnego i materyalnego wpływu Trzeciego Zakonu w parafii. Pierwszy czynnik zasadza się na dobrym przykładzie, uczestnictwie w nabożeństwach, czytaniu książek treści religijnej, należytem wychowaniu młodzieży, a przez to uszlachetnieniu całego społeczeństwa; drugi zaś na zakładaniu Kas chorych, upiększaniu kościołów i t. p.

Drugi referat p. Sternalówney, nauczycielki ze Lwowa, na temat: „Św. Franciszek, jako dobroczyńca ludzkości“, streścił p. prof. Fopp.

Trzeci referat wygłosił dr. L. Biesiekierski, prof. gimn. z Bielska. Prof. Biesiekierski mówił o teoryi ideału i życiu Brata Alberta na podstawie dwunastoletniego osobistego z nim obcowania. Porywającą mową podniósł on na ducha, konieczności modlitwy i wytrwałej pracy zachwycił. Przemowę prof. Biesiekierskiego przyjęto długo niemilknącymi oklaskami.

W dyskusyi zabierał głos prof. Pollman z Weyherowa, wielki działacz religijno-społeczny w duchu św. Franciszka na Pomorzu. Prof. Pollman zwrócił uwagę na potrzebę reaktywowania zakonów i klasztorów, skonfiskowanych przez rządy zaborcze, popierając swoje zapatrywanie dwoma argumentami, a to w odniesieniu do stanowiska religijnego i narodowego. Obrady zakończono o godz. 1 po południu.

Trzecia sekcya obradowała na dziedzińcu zamkowym. Przewodniczył O. Czesław Szuber, Prowincyał Zakonu OO. Kapucynów. Referaty wygłosili: P. Marya Żelisławska, nauczycielka z Częstochowy, siostra Trzeciego Zakonu, na temat: zadanie siostry Trzeciego Zakonu w kwestyi społecznej; p. Jan Sapiecha: Prasa u Tercyarzy. Ostatni mówił p. Bronisław Zborowski na temat: Współdziałanie Trzeciego Zakonu w akcyi rozwoju handlu i przemysłu katolickiego.

Po południu odbyło się na dziedzińcu wawelskim posiedzenie ogólne II., na którem wygłosili referaty: ks. dr. Kazimierz Kotula, poseł do Sejmu: Tercyarstwo a praca społeczna, oraz prof. Adela Dziewicka na temat: Trzeci Zakon a niewiasta katolicka.

Obrady dnia wczorajszego zakończono uroczystemi nieszporami, odprawionemi w Bazylice OO. Franciszkanów.

## Pozasejmowa dyskusya o budżecie

Przywykliśmy pogardliwie zapatrywać się na t. zw. „kufelkową politykę“, uprawianą przez statystów małomiasteczkowych, ale nieraz w dyskusyach tego rodzaju doszukać się można więcej zdrowego sądu, niż w wielu współczesnych elukubracyach pp. posłów. Tematu do rozważań peripatetycznych i „zasiadanych“ przy stolikach kawiarnianych dostarcza obecnie finansistom zawodowym i dyletantom, jakoteż ekonomistom z amatorstwa expose budżetowe p. min. Steczkowskiego. „N o m i n a s u n t o d i o s a“, więc przytaczając zasłyszane sądy dyskretnie zamilczymy, z jakich ust pochodzą.

— A więc wszystko idzie ku lepszemu, mamy już wolny handel i pierwszy normalny budżet — zagaił dyskusyę, zacierając z przyzwyczajenia ręce, mimo tropikalnego gorąca, niski, łysy, wygolony pan, siedzący w gronie kilku znanych tutaj przedstawicieli finansów, handlu i przemysłu, uczęszczających na giełdę i do letnich kawiarń.

— Czy wolny handel okaże się możliwym na stałe, to jeszcze pytanie — ozwał się siwowłosy pan, w cwikierze, o poważnej twarzy, z ironicznym uśmiechem. — Co zaś do normalności budżetu, do jestem wręcz przeciwnego z panem zdania. Jak wszystko teraz bywa, jest i nasz budżet anormalny, bo proszę panów, papier jest cierpliwy i cyfry na nim dowolne i najfantastyczniejsze wypisywać można. Optymistyczne zabarwienia, mające uzasadniać wszystkie sperandy pana ministra już od dawna słyszeliśmy, ale rezultaty tych obietnic nie są uchwytne. Marka nasza przez sam rząd drukowana, ciągle nisko stoi, siła jej kupna znikła, a budżet zapowiada 74 do 84 miliardów deficytu! To się ma nazywać normalnem? Czy tak ma wyglądać prawidłowa nasza gospodarka? Proszę panów, dziś i w prywatnej gospodarce żongluje się milionami, więc i rząd nasz szafuje miliardami, a w sejmie prawdziwie stan rzeczy rozumiejących jest może niewiele więcej niż owych „mężów sprawiedliwych“ w Sodomie i Gomorze! Wszyscy wmawiamy w siebie poprawę stosunków, a są tacy, którzy w nią istotnie wierzą. Nie przypuszczam, aby taki wytrawny człowiek i finansista zawodowy ze szkoły Credit-Anstaltu, jakim jest b. dyr. Banku krajowego p. min. Steczkowski, sam wierzył w możność szybkiego uzdrowienia naszych finansów, nawet przy pomyślnem zastosowaniu tych środków, o jakich w jego optymistycznym programie mowa. Postęp w napływie dochodów niweczy spadek nadmierny naszej waluty, co oczywiście odbija się na wydatkach.

— Oj ta „waluta!“ — westchnął niski, czarny jegomość z akcentem zdradzającym przynależność do kół uważających za jedynego „ratownika polskiego skarbu“ p. Diamanda. — Ona jest tak, jak kobieta: wygląda niby ładnie, ale ma w sobie przy bliższej z nią znajomości dużo fałszywości... Co to jest za pieniądz, co na nim napisane, że niewiadomo co będzie wart? Mówią, że chłopy mają dużo tych papierów w skrzynkach i że ci chłopi, co są w sejmie, nie pozwolą, żeby wyborcom za te papierki mało złotych płacili, ale co będzie wart ten złoty znowu papierowy, to także niezła zagadka... Całe bogactwo to jest praca: handel to także praca, dlaczego się zabrania pracować ile człowiek może i dlaczego nie wolno wszystkiem handlować? Pieniądz to taki sam towar, jak i inny, czemu ma być nie wolno handlować obcym pieniądzem? Wiadomo, że czego jest dużo, to musi być tańsze, gdyby obcych banknotów było dużo, to może nie płacilibyśmy tyle za dolary i inne waluty.

— Mojem zdaniem — zabiera głos inny przygodny finansista — należałoby zaciągnąć przedewszystkiem silną pożyczkę zagraniczną, aby następnie mocno stanąć i poprawić kurs naszej waluty.

— Ba! ale któż nam tej pożyczki udzieli? — zagadnął go siwy pan w cwikierze. — Nie mamy zagranicą zaufania, uważają nas tam za złych gospodarzy, a przytem za nie uznających własności prywatnej...

— Tak jest, słyszałem o tem od poważnego obywatela, który sondował wraz z innymi w swoim czasie opinię w tym względzie we Francyi i był u min. Louchera w Paryżu — wtrąca pospiesznie uwagę ogorzały, wysoki mężczyzna o zawiesistych wąsach. Gdy wywiadowca zwrócił uwagę francuskiemu ministrowi, że reforma agrarna ma być stosowana nie tylko u nas, ale w Rumunii, w Bułgaryi, w Czechach, minister miał odpowiedzieć: „bo i tam wszędzie są bolszewickie zapędy“. — Proszę panów, ja się tam bardzo nie znam na tych wyższych kombinacyach finansowych, budżetach, dochodach i rozchodach. W pożyczki bardzo nie wierzę, bo miałem takiego sąsiada, który wiecznie pożyczał, a ciągły miewał niedobór, aż w końcu z wioski wyleciał. Gdy mu chodziło o kredyt zapewniał, że ma bajeczne urodzaje, po zbiorach zaś, gdy mu się o zwrot pożyczki dopominano, tłómaczył się, że wprawdzie urodzaje zapowiadały się bajecznie, ale plon okazał się hańbebnym. Tak i z państwem naszem byćby mogło. Wolamy, że jesteśmy narodem bogatym, rolniczym i w naturalne bogactwa wyposażonym, ale ileż z tych bogactw eksploatują obce ręce?... Wiem z doświadczenia, że katolicka a tercyarstwo, a trzeci p. Anna Chryścińska o znaczeniu dobrego przykładu jeśli na folwarku za dużo służby, to robota źle idzie. W naszem państwie za dużo ministerstw i za liczne rzesze urzędników w kraju i zagranicą. Na co ten Główny Urząd Ziemski, ten wymysł Piastowców obok ministerstwa rolnictwa? Ministerstwa: aprowizacyi, Zdrowia publicznego, Kultury i sztuki zmieściłyby się z pewnością wygodnie jako departamenty ministerstwa [illegible] wewnętrznych i oświaty, a mniejby wtedy kosztowały. Możeby i ministerstwo Kolei dało się połączyć z min. Poczt i Telegrafów w jedno ministerstwo Komunikacyi. Ale głównie oszczędności zaprowadziłby należało w dziale wydatków na wojsko, bo armia nas zrujnuje, pochłaniając jedną trzecią naszego budżetu, a liczebnością wywołuje u obcych posądzanie nas o nowe zamiary wojowniczo-awanturnicze...

— Co głowa — to rozum — zakonkludował finansista siwowłosy — ale że już późno, a jutro do kieratu codziennego zaprządz się trzeba, udajmy się szukać pociechy w objęciach Morfeusza, a może... we śnie lepszą przyszłość, niż obecna rzeczywistość ujrzymy!

Konferencya przy stoliku kawiarnianym zakończyła się, uczestnicy jej rozstali się w przekonaniu, że każdy z nich trzeźwo zapatruje się na nasze sprawy finansowe i że p. Steczkowski należy do „niepoprawnych“ optymistów, za co go wraz z innymi i poprzednik jego p. Grabski mitytuje podczas dyskusyi w sejmie, gdzie też niemało gorzkich uwag się nasłuchał. Gdzie słuszność i prawda? Szukajmy, pamiętając, że „p e r i c u l u m i n m o r a!“.

G. WĘDRYCHOWSKI.

## Listy do Redakcyi.

### Sprostowanie delegata dra Gałeckiego.

Odnośnie do zamieszczonych w nrze 170 z dnia 29 lipca b. r. „Głosu Narodu“ wiadomości pod tytułem „Grabież ludowców“, względnie „Kto jeździ salonkami“ upraszam uprzejmie o przyjęcie do wiadomości i umieszczenie w interesie prawdy sprostowania, że na sprawę sporu sądowego pana posła Bryla z księdzem Kądziolą nie miałem prawa wywierać wpływu i w rzeczywistości w żadnym kierunku nie interweniowałem w tym sporze, a następnie że ani jadąc na urlop, ani powracając stamtąd, nie zapraszałem żydów do swego towarzystwa.

Do Krynicy jechałem sam, w Nowym Sączu na prośbę kierownika pociągu pozwoliłem nieznanej mi zupełnie chorej osobie wraz z mężem korzystać z próżnego przedziału, z osobami temi nie rozmawiałem, wiem jednak, że żydami nie byli.

W powrotnej podróży jechali ze mną razem z powodu braku miejsca w innych wagonach poseł sejmowy (ks. dr. Kotula) i wyższy urzędnik Namiestnictwa (dr. Mikołajski).

Z głębokiem poważaniem

Dr Gałecki.

Odnośnie do „wyjaśnienia“ dra Gałeckiego, dotyczącego jego interwencyi w sprawie zagrabienia przez ludowców, w szczególności posła Bryla wydawnictw i drukarni katolickiej Spółki wydawniczej, stwierdzamy, że widocznie Generalny Delegat Rządu ma bardzo krótką pamięć. Przypominamy przeto dr. Gałeckiemu jego osobiste zabiegi około zdobycia dla ludowców udziału wydawnictwa „Gazety Niedzielnej“, oraz współudział podwładnych mu organów policyjnych w zajęciu drukarni Spółki. Może te fakty zdoła sobie dr. Gałecki przypomnieć i nadesłać nam następnie nowe sprostowanie swego sprostowania. Musimy jednak przy tem zwrócić uwagę, że „sprostowania“ te powinien pisać dr. Gałecki osobiście w godzinach nieurzędowych, gdyż skarb państwa nie ma żadnego tytułu do opłacania urzędników, zajmujących się wyłącznie osobistemi i partyjnemi sprawami.

## Groźba rewolucyi w Lizbonie

Rzym. P. A. T. (Havas). Wedle doniesień z Vigo, w Lizbonie miała wybuchnąć rewolucya. Według depeszy z Lizbony, panuje tam spokój, ale wszystkie wojska są skonsygnowane w mieście i przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności.

## Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Polski gen. konsul przy rządzie sowieckim p. Kwiatkowski wyjechał wczoraj z personalem konsulatu.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj wrócił do Warszawy z Wierzchosławic premier Witos. Również przybył do Warszawy z Helsingforsu wicem. spraw zagr. Dąbski.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj przybywa do Warszawy komisarz polski w Gdańsku, Pluciński, by złożyć sprawozdanie o stanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Wśród delegacyi sowieckiej wielkie zdziwienie zbudziła duża ilość kobiet. Delegacya zatrzymała się w hotelu rzymskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj wyjeżdża do Belgradu poseł polski O k ę c k i.

Sztokholm. P. A. T. (Tel. Comp.) Wedle doniesienia z Moskwy zgromadzenie narodowe angorskie ratyfikowało przymierze między Rosyą i rządem Kemala.

Lyon. P. A. T. (Radio). Nuncyusz apostolski Ceretti przybył we wtorek rano do Paryża witany na dworcu przez Jonnarta, posła nadzwyczajnego republiki przy Watykanie. Brianda zastępował Peretti della Rocca, dyrektor

Rzym. P. A. T. (Stefani). Ambasador Stanów Zjedn. złożył rodzinie Carusa kondolencye imieniem rządu.

## Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Ożywienie ruchu na giełdzie spodziewane jest dopiero w czasie poferyjnym. Na środowem zebraniu giełdy oficyalnej z powodu braku zleceń kupna, obroty akcyami przemysłowemi i handlowemi redukowały się do kilku gatunków: Chodorów, Zieleniewski, Polska nafta, P. T. H., Impex.

W akcyach bankowych, papierach lokacyjnych, dewizach i walutach notować można nader skromne obroty.

Na „czarnej“ giełdzie porannej tendencya lekko zniżkowa nie zmieniła się. Marki niem. 26 m., kor. czeskie 26 m. 50 fen., kor. niem. austr. 2 m. 12 fen. do 2 m. 15 fen., dolary 1975 do 1985 Mk.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 3 sierpnia 1921 r. L. 16

| Waluty i dewizy: | ofiarow. | żądana | transakc. |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 1900·— | 2000·— | 1900·— |
| „ kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | —·— | —·— | —·— |
| „ belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemieckie | 23 | 25.— | 24·— |
| Korony austryackie | 1·90 | 2·10 | · |
| „ czecho-słowackie | 23·50 | 25·50 | 24·50 |
| „ szwedzkie | —·— | —·— | —·— |
| „ duńskie | —·— | —·— | —·— |
| „ norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | —·— |
| Liry włoskie | —·— | —·— | —·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 1000 „ | —·— | —·— | —·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. F. 1893 | 95·— | 97.— | —·— |
| 4% „ „ szkolna E. 1908 | 82·— | 84·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1912 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4½% „ „ „ „ 1914 | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 | 89·— | 91·— | —·— |
| 4% „ „ Lwowa | 86·— | 88·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 98·— | 100·— | —·— |
| 4% „ | 91·— | 93·— | —·— |
| 4% „ kolej. | 90·— | 92·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 107·— | 109·— | |
| 4% „ „ | 98·— | 100·— | |
| 4½% „ „ Banku hipot. | 106·— | 108·— | |
| 4% „ „ „ 60 l. | 98·— | 100·— | |
| 4½% „ „ Bku Małopolskiego | 104·— | 106·— | |
| 4½% „ Ziem. Banku Kred. | 99·— | 101·— | |
| 4½% „ Tow. Kredyt. ziem. | 104·— | 106·— | |
| 4% „ „ „ „ | 100·— | 102·— | |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 500·— | 560·— | |
| „ „ „ V em. | —·— | —·— | |
| Bank Hipoteczny | 675·— | 725·— | |
| „ Małopolski | 625·— | 675·— | |
| Ziemski Bank Kredytowy | 700·— | 750·— | |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | —·— | —·— | |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | —·— | —·— | |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | |
| Bank Kredytowy w Warszawie | —·— | —·— | |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | —·— | —·— | |
| Bank Komercyalny | —·— | —·— | |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | |
| „Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i IV em. | 975·— | 1025·— | 990·— |
| Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em. | —·— | —·— | —·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex“ | 400·— | 450·— | 420·— |
| Polski „Glob“ Tow. transport.-handl. | 1250·— | 1350·— | |
| C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań | | | |
| Żegluga Polska | 500·— | 550·— | 525·— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi | —·— | —·— | —·— |
| Zieleniewski | 6500 | 6700 | 6400·— |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.—II. em. | 1350·— | 1450·— | —·— |
| „Lemiesz“ fabryki maszyn roln. | 6200·— | 6400·— | —·— |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk“ | [illegible] | 1200·— | —·— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em. | 2850.— | 2950·— | 2900.— |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor“ fabryka samochodów | 2300·— | 2500.— | —·— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa | —·— | | —·— |
| „Górka“ fabryka cementu | 7900·— | 8200.— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 6000·— | 6200·— | 6075·— |
| „Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz. | 8000·— | 8400· | —·— |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“ | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | 2100·— | 2300·— | —·— |
| Elektrownia w Sierszy III. em. | 1900·— | 2100·— | —·— |
| „Oikos“ T. A. | 3900·— | 4100·— | —·— |
| „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. | 950·— | 1000·— | —·— |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2700·— | 2900·— | · |
| „[illegible]akus“ Zjedn. fabr. prz. twor. wysk. | [illegible] | 3450·— | —·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie. | 3500·— | 3700·— | —·— |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie | 2350·— | 2500·— | 2375.— |

### KURSA.

Warszawa. P. A. T. Dnia 3 b. m. Waluty: dolary kanadyjskie gotówka: tranz. 1930, sprzedaż 1930, kupno 1860, franki francuskie czeki: tranz. 151, sprzedaż 151, kupno 140, funty szterlingi gotówka: tranz. 7125, czeki: tranz. 7125, korony czeskie czeki: tranz. 24.76 = 24.95.

Zurych. 3 b. m. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.35, Holandya 186, Nowy Jork 609, Londyn 21.65, Paryż 46.3, Medyolan 25.80, Bruksela nienotowana, Kohenpaga 92.50, Sztokholm 124, Chrystyania 78, Madryt 77.50, Buenos Aires 174, Praga 7.55, Budapeszt 1.47½, Zagrzeb 3.40, Bukareszt 7.60, Wiedeń 0.67½.

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne:

## „VICHY“ i „SELTERSKA“

GRANDE GRILLE I CELESTINS

polecone przez krakowskie i lwowskie Towarzystwa lekarskie wyrabia: Rząd. uprawn. fabryka

**K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie**

ul. św. Gertrudy L. 4. — — — — Telef. 227.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. 903

---

## BUCHALTERA

lub buchalterkę bilansistkę

**rutynowaną siłę** poszukuje zaraz Instytucja finansowa. Oferty z podaniem warunków i referencji pod „Kooperatywa“ do Administracji dziennika. 1144

---

## WOSK PSZCZELNY

**do bielenia chemicznego**

systemem p. Franciszka Sezemskiego przyjmuje każdej ilości, za wynadrodzeniem firma **Fr. Sezemski** fabryka świec Biała (Małopolska). 1141

---

## „USPULUN“

**wypróbowany przez Stacye rolnicze**

najlepsza bajca do zwalczania wszelkich szkodników nasion zbóż, roślin okopowych i ogrodowych. Do nabycia we wszystkich Towarzystwach rolniczych. — Przedstawicielstwo na Polskę:

**JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.**

Cenniki i prospekty darmo i nieopłatnie. 1118

---

## DOBROLIN

najlepsza prawdziwie terpentynowa

**PASTA do BUCIKÓW**

czarna, biała, żółta, jasna, brązowa, wiśniowa

**Pumitol** płyn biały **i kamień** we wszystkich kolorach,

do czyszczenia bucików płóciennych i zamszowych.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach:

**Hurtownie i częściowo.**

Fabryczny Skład Centralnego Laboratorjum Chemicznego

**Kraków, Sienna 12.**

---

## OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 1. sierpnia b. r. ustalono z powodu podwyżki cen węgla na miesiąc sierpień b. r. następującą taryfę prądową:

| | | |
|---|---|---|
| mieszkania prywatne i klatki schodowe | Mkp. | 42·— |
| lokale . . . . . . . . . . . . . . | „ | 66·— |
| motory . . . . . . . . . . . . . . | „ | 37·— |

Ceny powyższe obowiązują począwszy od odczytów lipcowych tak, że rachunki wystawione będą po podwyższonej taryfie.

Kraków, dnia 2. sierpnia 1921 r. 1142/839

**Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.**

---

## SPÓŁKA FAKTUROWA w KRAKOWIE

**Stow. zarejestr. z ogran. por.**

**ul. Podwale 7.**

na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków z dnia 1. sierpnia 1921 r.

**wypłaca**

## 20% dywidendę

**od udziałów za r. 1920**

począwszy od 15 sierpnia 1921 codziennie w godzinach kasowych.

UWAGA: §. 10 statutu... Dywidendy, których w ciągu 3 lat po ich płatności nie podniesiono, przepadają na rzecz funduszu rezerwowego...

1140

---

**Poszukuję** u inteligentnej rodziny lub pani **pomieszczenia** dla dwóch chłopców, (lat 8), która zajęłaby się rodzicielską opieką, wychowaniem i t. p. Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia pod „Katolickie Dziecię“ do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Szewska 18. — tylko pisemnie. 1143/338

---

Tel. 248. 1074

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**

FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO

spadkobiercy **Kraków,** Mikołajska 12; Filja: Grzegórzki (naprzeciw Coll. Med)

---

**„MARTA“** pracownia Tow. pop. przem. kob. poleca:

**Różańce w wielkim wyborze, Obrazy olejne religijne, Szaty liturgiczne, birety**

Kraków, św. Jana 24. 1132

---

**Sukienki** dla panienek i ubranka dla chłopców letnie i zimowe ma na składzie: 945

**Związek Pracy Kobiet**

Kraków, plac Szczepański 3.

Tamże przyjmuje się zamówienia na konfekcję dziecięcą i mundurki dla pensjonarek.

---

**Prywatna nauka**

Poszukuje się do kompletu dla nauki prywatnej (I. kl. gimnazjum realnego) trzech uczniów katolików, dobrze wychowanych, zdolniejszych. 1016 Wiadomość we firmie: Inżynier **Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Potockiego L. 18, parter.**

---

**Wózki dziecinne**

odnawia kompletnie, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po cenach przystępnych. 771

**PRACOWNIA TAPICERSKA**

**J. Piechowicza**

Kraków, Mikołajska 7.

---

## ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

**Podpisany Komitet Założycieli zawiązać się mającej Spółki Akcyjnej pod firmą:**

## ST. BURZYŃSKI
## PAROWA FABRYKA MEBLI i TARTAKI S. A.
## W KRAKOWIE

zatwierdzonej rozporządzeniem Ministerstw Przemysłu, Handlu i Skarbu z dnia 4 Lipca 1921 o kapitale zakładowym Marek 30,000.000·— rozłożonym na 30.000 sztuk akcji à Mkp. 1.000·— opiewających na okaziciela, zaprasza do subskrypcji na następujących warunkach:

1) Cena 1 akcji Mkp. 1.000·— oraz tytułem kosztów konfekcji Mkp. 50·— za sztukę.

2) Cena wpłaconą być musi przy zgłoszeniu subskrypcji.

3) Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 sierpnia 1921, zaś repartycja nastąpi do dnia 31 sierpnia 1921, a zwrot gotówki za nieprzydzielone akcje najdalej do dnia 15 września 1921 z 3½ odsetek.

4) Komitet Założycieli zastrzega sobie prawo dowolnego przydziału akcji.

5) Zgłoszenia przyjmuje: **Polski Bank Krajowy Filja w Krakowie, plac Szczepański; Spółka Fakturowa w Krakowie, Podwale 7 i Spółka Rolniczo-Przemysłowa w Krakowie Poselska 20.**

**KOMITET ZAŁOŻYCIELI:**

1139

Polski Bank Krajowy Filja w Krakowie,
Spółka Fakturowa w Krakowie,
Spółka rolniczo-przemysłowa,
St. Burzyński przemysłowiec w Krakowie.

**Popierajmy przemysł ojczysty!**

---

**Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 17 czerwca 1921 r., zarejestrowanej dnia 30 czerwca 1921 r. zmienioną została dotychczasowa nasza firma na:**

# POLSKI BANK HANDLOWY

**Towarzystwo Akcyjne z centralą w Poznaniu a oddziałami w:**

**Borysławiu, Bytomiu, Chojnicach (w organizacji), Dębicy, Drohobyczu, Gdańsku, Gnieźnie (w organizacji), Grudziądzu, Innowrocławiu, Jarosławiu, Kępnie, Krakowie, Krośnie (w organizacji), Lesznie, Lublibie, Lwowie, Łodzi, Mysłowicach, Nowym Sączu (w organizacji), Ostrowie, Przemyślu, Sanoku, Sniatynie, Stanisławowie, Starogardzie, Tarn. Górach, Tczewie (w organizacji), Warszawie, Węgrowcu, Zabrzu, Zbąszyniu.**

Adres telegraficzny Centrali i Oddziałów brzmi odtąd: **„Polhanbank“**

**Poznań,** w lipcu 1921 r. 1134

# BANK HANDLOWY W POZNANIU Tow. Akc.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka